Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

29. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 10. Stycznia 1889.

Treść: Urlopy pp. Wierzbickiego i Zaleskiego. — Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gmin i obszarów dworskich interesowanych w regulacyi rzeki Łęgu, o zniżenie datków konkurencyjnych z powodu powodzi zatorowej w roku 1888. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi Rady Sanocko-Liskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, względem wyjednania ustawy polecającej licencyonowanie buhajów włościańskich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej o zarządzie jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska, odnośnie do sprawozdania Wydziału krajowego z 31. Sierpnia 1888 do L. 37.128. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi wiecu Delegatów miast, w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej i podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do 2,000.000 zł. i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek. Głosy pp. Goldmanna z wnioskiem, Chrzanowskiego, Weigla i sprawozdawcy Jędrzejowicza Adama. Przyjęcie wniosku p. Goldmana. — Odroczenie sprawozdania komisyi administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych. — Wniosek p. Adama Skrzyńskiego w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w pow. Jasło, Krosno albo Gorlice. — Interpelacya p. Merunowicza do komisarza rządowego w sprawie poboru podatków przez kolektantów prywatnych. — Porządek dzienny 30. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 38.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz i ks. Siczyński.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i p. Radca c. k. Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński.

Obecnych posłów: 112.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie — otwieram posiedzenie. Protokół z wczorajszego

posiedzenia leży w kancelaryi sejmowej do przeglądu pp. posłów. Posłowi Wierzbickiemu udzieliłem czterodniowego urlopu. Nadto mam zaszczyt zakomunikować Wysokiej Izbie następujące pismo (czyta):

Lwów dnia 10. Stycznia 1889.

JWny Panie Marszałku!

Z powodu zajęć urzędowych, zmuszony jestem upraszać o łaskawe wyjednanie mi u Wys. Sejmu 14-dniowego urlopu. Racz W. Ekscelencyo przyjąć przy tej sposobności zapewnienie o mojem najwyż. poważaniu. W. Ekscelencyi uniżony sługa Filip Zaleski mp.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem JE. p. Ministrowi Zaleskiemu 14-dniowego urlopu, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlop jest udzielony.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 10. Stycznia 1889.

704. Wydział powiatowy w Borszczowie, przez p. Leona Sapiehę, w sprawie budowy drogi krajowej z Jezierzan do Jagielnicy — do kom. drogowej;

705. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczyńskiego, o uznanie drogi ze Zbaraża do Nowego Sioła za krajową i pobudowanie takowej kosztem kraju — do kom. drogowej;

706. Ten sam, przez p. Siczyńskiego, w sprawie sporu gminy Bogdanówka z Towarzystwem kolei żelaznej Karola Ludwika, o drogi — do kom. drogowej;

707. Wydział powiatowy w Tarnobrzegu, przez p. Stan. Jędrzejowicza, w sprawie funduszu na szczepienie ospy przeznaczonego — do kom. administracyjnej;

708. Wydział powiatowy w Zbarażu, przez p. Siczyńskiego, jak wyżej — do kom. administracyjnej;

709. Wydział powiatowy w Krośnie, przez p. Gorayskiego, o postanowienie, by wszystkie dzieci szczepione były krowianką — do kom. administracyjnej;

710. Gmina m. Pilzna, przez p. Płazińskiego, w sprawie wyłącznego prawa posiadania propinacyi w obrębie swej gminy — do kom. propinacyjnej;

711. Gmina m. Pruchnika, przez p. Zamoyskiego, o zaprowadzenie urzędu podatkowego w tej gminie — do kom. administracyjnej;

712. Gmina m. Dobczyce, przez p. Płazińskiego, o zaprowadzenie w tej miejscowoćci urzędu podatkowego — do kom. administracyjnej;

713. Gmina m. Frysztaka, przez p. Mycielskiego, o zaprowadzenie w tej miejscowości urzędu podatkowego — do kom. administracyjnej;

714. Gmina m. Kołaczyce, przez p. Mycielskiego, o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w tej miejscowości — do komisyi prawniczej;

715. Gminy Stary Kossów i Wierzbowiec, przez p. Romańczuka, o omycenie drogi Kossowsko-Rożnowskiej i o dozwolenie na pobór myta — do komisyi drogowej;

716. Gmina Wola Gołego, przez p. Stanisława Jędrzejowicza, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej;

717. Obszar dworski w Przybradzu, przez p. Popiela, z zażaleniem przeciwko Radzie powiat. Wadowickiej o niesłuszne nałożenie dostawy materyału na budowę mostów — do komisyi drogowej;

718. Rada szkolna miejscowa w Bolechowicach, przez p. Mieroszowskiego, o podwyższenie płacy miejscowemu nauczycielowi — do komisyi szkolnej;

719. Nauczyciele 4-klasowej szkoły męskiej w Nowym Targu, przez p. Pławickiego, o podwyższenie płac — do komisyi szkolnej;

720. Nauczyciele szkoły ludowej w Frysztaku, przez p. Mycielskiego, o podwyższenie płac — do komisyi szkolnej;

721. Nauczyciele szkoły ludowej w Dębicy, przez posła Reya, o uchwalenie dodatku drożyźnianego — do komisyi szkolnej;

722. Nanczycielki szkoły ludowej w Jaśle, przez p. Mycielskiego, o podwyższenie płac — do komisyi szkolnej;

723. Józef Piętniewicz, kierownik szkoły w Frysztaku, przez p. Mycielskiego, o wsparcie — do komisyi szkolnej;

724. Jan Szymański, nauczyciel, przez p. Mycielskiego, o przyznanie dwóch pięcioleci — do komisyi szkolnej;

725. Jan Dolinka, nauczyciel, przez p. Merunowicza, o policzenie mu lat służby do emerytury i sprostowanie wymiaru wpłaty na fundusz emerytalny — do komisyi szkolnej;

726. Kazimierz Ożegalski, dzierżawca dóbr, przez p. Brykczyńskiego, o bezprocentową pożyczkę na zasiewy jare — do kom. bużet.;

727. Wincenty Bezwiński, przez p. Borkowskiego, o pożyczkę na rozszerzenie fabryki koców i sukna w Kozaczyźnie — do komisyi przemysłowej;

728. Maciej Błoński, robotnik przy Towarzystwie powroźniczem w Radymnie, przez p. Zamoyskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej;

729. Marya Schönwelder, wdowa po artyście muzyku, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwolę sobie wnieść prośbę zarówno do JE. p. Marszałka jako Wysokiej Izby o zmianę w porządku dziennym. Pod Nr. 6. jest sprawozdanie komisyi administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie ustawy o stosunkach służbowych. Ustawa ta została rozdaną wczoraj w czasie posiedzenia sejmowego. Wielu członków Wysokiej Izby zajęte miało całe popołudnie w komisyi, a ustawa ta składająca się z kilkunastu paragrafów, wnika w stosunki społeczne nader głęboko i załatwienie jej ze zrozumieniem jasnem każdego postanowienia poszczególnego dla każdego z nas posłów jest niepospolicie ważnem. Jeżeli z nader poważnego miejsca uczyniono uwagę, że należy się starać o wydawanie takich ustaw, które z jednej strony odpowiadałyby rzeczywistości stosunków, a z drugiej na pewno mogły liczyć na sankcyę Rządu, to ja dodam, że do urzeczywistnienia tego potrzeba jednej rzeczy, to jest pozostawienia Sejmowi odpowiedniego czasu do ich wypracowania. To jest jedyna droga do sanacyi tych stosunków, które są rezultatem nagłego, gwałtownego załatwiania rzeczy.

Ja pozwolę sobie zwrócić tylko uwagę na postępowanie w Radzie Państwa. Gdyby czy Rząd, czy którakolwiek komisya wyszła z podobną ustawą, jaką nam wczoraj rozdano i gdyby ustawa taka w 24 godzin stanęła na porządku dziennym, cała Izba jednomyślnie protestowałaby przeciw temu, bo jeżeli mamy należycie spełniać obowiązek sumienności, którego każdy ma prawo domagać się od swojego posła, to wtenczas potrzeba na to czasu. Stąd pozwolę sobie w myśl zapatrywań niektórych kolegów uczynić wniosek, ażeby ustawa ta przyszła na porządek dzienny w sobotę, a w każdym razie, jeżliby to nie było możliwem, wedle uznania tej Wysokiej Izby, nie prędzej jak jutro.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek p. Abrahamowicza dotyczy punktu 6. porządku dziennego, więc sądzę, że najlepiej będzie, gdy ten wniosek podam pod głosowanie, gdy dojdziemy do tego punktu porządku dziennego.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego. (**Aleg. 134.**). Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania dla załatwienia do komisyi bankowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Do dalszego punktu porządku dziennego głos ma ten sam p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Wereszczyński. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z petycyi gmin i obszarów dworskich interesowanych w regulacyi rzeki Łęgu, o zniżenie datków konkurencyjnych z powodu powodzi zatorowej w roku 1888. (**Aleg. 135.**).

Wnoszę odesłanie tego sprawozdania dla załatwienia do komisyi gospodarstwa krajowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta Kto się zgadza z wnioskiem p. sprawozdawcy raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi Rady Sanocko-Liskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, względem wyjednania ustawy polecającej licencyonowanie buhajów włościańskich. Sprawozdawca poseł Gross ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Gross (czyta):

Sprawozdanie

komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi Rady Sanocko-Liskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego, względem wyjednania ustawy polecającej licencyonowanie buhajów włościańskich.

Opierając się na doświadczeniu, iż wszelkie dotychczasowe starania tak Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa jakoteż krajowych Towarzystw gospodarskich w kierunku podniesienia chowu bydła na niczem spełzną, dopóki do odlatywania krów włościańskich używane będą — jak dotąd bez wszelkiego ocenienia, liche i do tego niezdolne buhaje — przedstawia Rada Sanocko-Liskiego Oddziału gospodarskiego Wysokiemu Sejmowi projekt do ustawy, mocą której by pod zagrożeniem kar pieniężnych do odlatywania krów tylko na używanie takich buhajów dozwolonem było, które by przez specyalne w każdym powiecie ustanowić się mające komisye licencyjne do tego za zdolne oznaczane zostały.

Komisya gospodarstwa krajowego uznaje wniesione żądanie uregulowania tej sprawy w jedynie skutecznej drodze t. j. w drodze ustawodawczej za słuszne i dla podniesienia chowu bydła w kraju za wielce pożądane, mniema atoli, iż projekt przedstawiony bez dokładniejszego zbadania ogólno krajowych stosunków, a więc bez poprzedniego zasięgnięcia zdań obu krajowych Towarzystw rolniczych, bez interwencyi Wydziału krajowego i współudziału c. k. Władz rządowych przydatną podstawą do powzięcia stanowczej uchwały Wysokiego Sejmu stanowić nie może i czyni następujący wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Rady Sanocko-Liskiego Oddziału gospodarskiego o uregulowanie licencyonowania buhajów do rozpłodu bydła rogatego, przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by po wysłuchaniu obu krajowych Towarzystw gospodarskich i w porozumieniu z c. k. Rządem przedłożył Sejmowi odpowiedni projekt do ustawy na najbliższej sesyi sejmowej.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: sprawozdanie komisyi administracyjnej o zarządzie jednomilionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska odnośnie do sprawozdania Wydziału krajowego z 31. Sierpnia 1888. do l. 37.128. (**Aleg. 136.**). Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 136.).

Głosy: Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału kraj. o administracyi 1 milionowym funduszem pożyczkowym dla gmin na budowę koszar dla c. k. wojska, przyjmuje się do wiadomości.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek komisyi administracyjnej przez sprawozdawcę tu przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi wiecu Delegatów miast, w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej i podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do 2,000.000 zł. i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek. (**Aleg. 137**). Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 137).

Głosy: Wnosimy uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawowozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą wiecu delegatów miast i miasteczek o wydanie ustawy kwaterunkowej i podniesienie funduszu pożyczkowego do 2 milionów, przechodzi się do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisani są pp.: Goldmann, Chrzanowski, Weigel. Głos ma p. Goldmann.

P. Dr. Goldmann. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyi wiecu delegatów miast na samym wstępie czyni uwagę, że petycya ta zawiera w sobie sprzeczność, albowiem równocześnie żąda ustawy kwaterunkowej, normującej równomierny rozkład ciężaru kwaterunkowego i zarazem podwyższenia funduszu pożyczkowego i rozłożenia spłat na większą liczbę lat. Komisya administracyjna zaznacza z pewnym naciskiem, „albo jedno albo drugie“, a w ostatecznym swoim wniosku przychodzi jednak do niezbyt konsekwentnej konkluzyi, że ani jedno, ani drugie.

W tem nie ma żadnej sprzeczności — podług zdania komisyi administracyjnej, ale natomiast upatrzyła taką sprzeczność w petycyi, która wyraźnie powiada (a co, zdaje mi się, p. sprawozdawca przeoczył), że wiec delegatów miast prosi, aby Wysoki Sejm czyniąc zadość obowiązkowi nałożonemu przez ustawę państwową kwaterunkową, wydał krajową ustawę, normującą równomierny podział ciężaru kwaterunkowego, a zanim to nastąpi, ażeby podwyższony został fundusz przeznaczony na udzielanie pożyczek na budowę koszar. Zdaje mi się więc, że w tem petitum żadnej sprzeczności nie ma. Ustawy kwaterunkowej z dnia na dzień ułożyć i uchwalić nie można, a potrzeba powiększenia funduszu, jak później postaram się wykazać, jest naglącą.

Więc konstatuję, że w petycyi wiecu nie ma żadnej sprzeczności i jeżeliby się kto chciał koniecznie takowej dopatrzeć, to znajdzie ją w sprawozdaniu komisyi administracyjnej, która na początku swego sprawozdania powiada, „albo jedno, albo drugie“, a dochodzi do konkluzyi, że ani jedno, ani drugie, nad całą bowiem petycyą proponuje przejście do porządku dziennego.

Wiec delegatów miast w petycyi swojej stoi na tem stanowisku, jakie zajęły wszystkie miasta obarczone ciężarami kwaterunkowymi od chwili, kiedy po wejściu w życie ustawy państwowej kwaterunkowej sprawa ta przyszła na porządek dzienny obrad sejmowych t. j. od roku 1881.

Wszystkie one są przekonania, że należyte wypełnianie obowiązku nałożonego przez §. 23. ustawy państwowej kwaterunkowej wtedy tylko dokonanem będzie, jeżeli Sejm przez wydanie ustawy krajowej postara się rozłożyć równomiernie ten ciężar kwaterunkowy na kraj cały i dlatego podając petycyę do Wysokiego Sejmu w tej sprawie, wiec delegatów miast, musiał to stanowisko zasadnicze zaznaczyć, musiał jeszcze raz stwierdzić, że wszelkie inne środki jakie Sejm zarządził, będą tylko półśrodkami i nie uczynią zadość obowiązkowi płynącemu z ustawy państwowej.

Ze tak jest, że i komisya także pojęła i tak zrozumiała stanowisko petentów, dowodzi ta okoliczność, że w sprawozdaniu swojem usiłuje zbijać argumenta, jakie wiec miast w petycyi swej na uzadnienie swego pierwszego petitum podaje i stara się wykazać komisya administracyjna, że przez to co dotychczes Sejm w tej sprawie zarządził, uczynił zadość także obowiązkowi, ażeby ciężar kwaterunkowy został równomiernie rozłożony.

Jako jeden z argumentów przytacza komisya, że paragraf 23 nie ma w koniecznej konsekwencyi tego, ażeby koniecznie ustawa kwaterunkowa była wydana, że można w inny sposób temu obowiązkowi zadość uczynić i powołuje się w tej mierze na inne kraje, gdzie w jednych ustawa kwaterunkowa drogą ustawy rozłożyła ciężar kwaterunkowy na cały kraj, przez ustanowienie dopłat; w innych w tym samym celu

nie została wprawdzie wydana ustawa kwaterunkowa, ale kraj wziął na siebie budowę koszar uwalniając w ten sposób miasta od ciężaru kwaterunkowego. W ten sposób dochodzi znów komisya administracyjna do konkluzyi, że, ponieważ nie wszędzie przez ustawę uczyniono zadość temu obowiązkowi, więc i Sejm galicyjski ustanawiając fundusz jednomilionowy, także już temu obowiązkowi uczynił zadość.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby na znaczne różnice zachodzące między przyjęciem ciężaru kwaterunkowego przez budowę koszar na kraj, a ustanowieniem jednomilionowego funduszu na udzielenie pożyczek na budowę koszar. Czy to będzie ustawa kwaterunkowa normująca opłatę, czy ustawa kwaterunkowa krajowa biorąca całą sprawę kwaterunkową na kraj bezpośrednio, zawsze to jest ile możności równomierny podział ciężaru kwaterunkowego na kraj cały, podczas kiedy takie półśrodki jak uchwalanie doraźne coroczne pewnych kwot, a nawet ustanowienie jednomilionowego funduszu na pożyczki dla miast w celu budowy koszar, bynajmniej nie mogą być uważane za równomierne z zarządzeniami wprowadzonemi w życie w krajach, na które się komisya administracyjna powołuje.

Na udwodnienie tezy, że Sejm już uczynił zadość obowiązkowi równomiernego rozkładu ciężaru kwaterunkowego na kraj cały przytacza komisya jeszcze jeden argument. Wykazuje ona, że procenta od pożyczki zaciągniętej celem udotowania funduszu milionowego przeznaczonego na pożyczki na budowę koszar, opłaca fundusz krajowy, do którego równomiernie cały kraj się przyczynia i dedukuje ztąd, że w ten sposób ciężar kwaterunkowy rozłożony został na kraj cały. Proszę Panów! trzeba tylko przeczytać ten argument, aby się przekonać, że on wcale krytyki nie wytrzyma. Przyczyniamy się wszyscy równomiernie do funduszu krajowego, do pokrycia jego potrzeb, do opłaty procentów i amortyzacyi pożyczek przez fundusz krajowy zaciągniętych, ale pytam się Panów, cóż to ma wspólnego ze sprawą równomiernego rozkładu ciężaru kwaterunkowego. Prawda, miasta przyczyniają się swemi podatkami do przysporzenia funduszów na potrzeby krajowe i to w znacznej mierze, ale oprócz tego miasta muszą jeszcze ponosić znaczne wydatki na umieszczenie wojska, a nietylko jedno z drugiem nie ma nic wspólnego, ale nadto miasta, które mają stałą załogę, miasta które corocznie na umieszczenie wojska łożą znaczne kwoty, podwójne mają ciężary, bo z jednej strony przyczyniają się do wydatków funduszu krajowego, a z drugiej strony same bez niczyjej pomocy ponoszą tak wielkie ciężary. Z tego Panowie widzicie, że argumenta przytoczone przez komisyę administracyjną, zasadniczej strony tej sprawy bynajmniej nie osłabiły.

Zresztą sprawa ta nie poraz pierwszy jest dzisiaj przedmiotem rozpraw w tej Wys. Izbie. Już zdaje mi się po raz trzeci lub czwarty rozprawiamy o tem, a zapewne i nie po raz ostatni i może kiedyś znajdzie się nowa sposobność, aby o niej z zasadniczego punktu mówić.

Teraz przejdę do tych petitów wiecu delegatów miast, które zdaniem komisyi stanowią sprzeczność z pierwszem żądaniem, a które jak to powyżej wykazałem, takiej sprzeczności bynajmniej nie wykazują. Wiec delegatów miast prosi, aby zanim ustawa wydaną zostanie i zanim kwestya równomiernego rozkładu podatku kwaterunkowego zostanie podług myśli ustawy rozwiązaną, teraz już Sejm zechciał na dotychczasowej drodze pójść o krok dalej i podwyższyć przeznaczony na pożyczki na budowę koszar fundusz, a zarazem tę ulgę uczynić miastom, które z tego funduszu korzystają, aby zaciągniętych pożyczek nie miały obowiązku spłacać w 12 ratach, ale by te raty rozłożone zostały na lat 20. I tutaj znów muszę kilka słów powiedzieć o sprawozdaniu komisyi administracyjnej Komisya administracyjna, mówiąc o wielkich zaletach sposobu dotychczas przez Sejm praktykowanego t. j. ustanowienia funduszu pożyczkowego na budowę koszar, powiada (czyta): „Jeżeli dalej porównamy gminy wiejskie, w których wojsko stale jest stacyonowane z temi, które o t r z y m a ł y p o ż y c z k ę i t o w o g ó l n e j s u m i e p r z e s z ł o m i l i o n a“, a więc komisya stanowczo twierdzi, że są miasta w kraju, które razem wzięte otrzymały już pożyczki na budowę koszar w ogólnej sumie przeszło miliona. Pytam się jednak Szan. Panów, jak pogodzić to twierdzenie komisyi ze sprawozdaniem nie tylko tej samej komisyi, ale tego samego Szan. referenta, które przed chwilą było przedmiotem naszych rozpraw i uchwały. W tem sprawozdaniu wykazano cyframi, że dotychczas t. j. pod koniec czerwca 1888. wydano z funduszu na pożyczki na budowę koszar w ogóle pożyczek na 472.000 zł. Proszę Panów! jak mógł jeden i ten sam refe-

rent w dwóch sprawozdaniach tej samej komisyi taką wypowiedzieć sprzeczność; w jednem wykazać cyframi, że w ogóle rozpożyczono 472.000 zł. a w drugiem powiedzieć, że są gminy, które otrzymały pożyczki i to w ogólnej sumie przeszło miljona! Niech mi kto tę sprzeczność wytłumaczy? ja sam tej sztuki nie dokonam.

Faktem jest, że milion nie został wypożyczony — faktem jest, że tylko promesy na znaczniejszą kwotę zostały dotychczas udzielone. Faktem jest jednak także, że ten milion nie wystarczy, bo — jak to słusznie p. sprawozdawca podniósł — gminy chętnie korzystają z tych pożyczek. I dobrze robią, że korzystają, jeżeli bowiem nie mogą uzyskać zdjęcia całego ciężaru kwaterunkowego, to jest ich obowiązkiem, korzystać z każdej ulgi, jaką im fundusz krajowy dać może. Ale faktem jest, że miasta większe stawiają żądania, aniżeli fundusz jednego miliona uczynić może zadość. Faktem jest, że dwa miasta Lwów i Kraków, które prosiły o znaczniejszą pożyczkę, otrzymały odpowiedź, że dla braku funduszów, pożyczka ta udzieloną być nie może. Jak wobec tych faktów mógł sprawozdawca powiedzieć, że fundusz jednego miliona dotychczas ustanowiony najzupełniej wystarczy, ja także wytłumaczyć nie potrafię. Lwów i Kraków, które corocznie znaczne kwoty, bo dziesiątki tysięcy wydają na kwaterunek wojskowy stały oprócz wydatków na kwaterunek przechodowy, nie mogły korzystać, albo korzystały w bardzo miernej kwocie, bo Lwów w dwóch latach do 60.000 a Kraków, zdaje mi się jeszcze nic nie dostał, dlatego, że fundusze dotychczas przez Sejm na ten cel przeznaczone nie wystarczają i dla tego więc delegatów miast, który miał za zadanie strzedz interesów wszystkich miast, udał się do nas z petycyą, aby Wysoki Sejm w uznaniu tych okoliczności, że jeden milion nie wystarczy na częściową choćby ulgę dla miast obarczonych tak nadmiernym ciężarem, zechciał ten fundusz do 2 milionów podwyższyć.

Petycya wiecu delegatów miast zawiera jeszcze i trzecie „petitum", mianowicie, aby rozkład terminów zwrotu został zmieniony, żeby zamiast 12 lat spłata została rozłożoną na 20 lat. Jeżeli bowiem na 12 lat ciężar ten będzie rozłożony, wtedy to wszystko co te miasta dostają od wojskowości nie wystarczy na opłacenie rat i miasta muszą coroczne kwoty dokładać z innych swoich dochodów. A gdy zwrot rozłoży się na lat 20, to ciężar ten będzie zmniejszony i miasta będą mogły bez uszczerbku dla innych swych zadań, jak oświaty, zdrowotności, utrzymania dróg i t. d. zadość temu ciężarowi uczynić. Jeżeli połączymy drugie petitum z trzeciem, jeżeli podwyższymy fundusz i rozłożymy spłatę pożyczek na większą ilość lat, nie uczynimy krzywdy nikomu, jak powiada sprawozdawca. Większy fundusz bowiem w zupełności zastąpi mniej szybki obrót pożyczek.

Nie chcę dłużej nużyć Wysokiej Izby przytaczaniem innych jeszcze motywów i argumentów. Poprzestaję na tych, które pozwoliłem sobie przytoczyć i na ich podstawie zamiast wniosku komisyjnego, pozwolę sobie uczynić następujący wniosek:

Petycyę wiecu delegatów miast w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej, podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do 2 milionów i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej. (brawo.)

JE. hr. Marszałek. Podam wniosek p. Goldmana do poparcia. Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie poparty. Głos ma p. Chrzanowski.

P. Chrzanowski. Do słów poprzedniego mowcy p. Goldmana, parę uwag tylko chcę dodać dla poparcia wniosku, który przedłożył. Ta sprawa nie przychodzi tu po raz pierwszy; bo o ile sobie przypominam, w ciągu tych lat 14 od czasu, jak uchwaliła Rada Państwa ustawę kwaterunkową, odpowiednio której należało wydać ustawę krajową, rozkładającą równo na cały kraj ciężar kwaterunku wojska, zaś ustawy tej niewydano dotychczas, przychodzi poraz 6ty czy siódmy przed tę Wysoką Izbę sprawa o nierówne a wielkie obciążenie niektórych miast w Galicyi kwaterunkiem wojska i o sposób ulżenia miastom w tym wymiarze, gdyż sposób w tym celu przez Sejm użyty, jest mało skuteczny. Miałem zaszczyt przedstawiać już kilkakrotnie i obszernie, jak bardzo obciążone są niektóre miasta i wsie bliskie tych miast kwaterunkiem wojska i że przyjęty przez Sejm sposób ulgi przez dawanie tym miastom pożyczek na budowę koszar, z sumy małej stosunkowo do potrzeby, jest nieskuteczny, wiele miast nie może nawet otrzymać pożyczek, bo suma na to przeznaczona

jest niedostateczną, a w każdym razie ten system dawania niektórym miastom pożyczek na budowę koszar, nie jest wcale równem rozłożeniem ciężaru kwaterunku wojska na kraj cały. Niesprawiedliwość wyrządzona miastom niektórym rośnie tem więcej, gdy z powodu że pare miast zostało zmienionych w wielkie twierdze, w wielkie obozy oszańcowane, i w nich stoją liczne załogi, dla których miasta te dostarczyć muszą kwater dla oficerów za bardzo małem wynagrodzeniem, koszar dla części załogi, magazynów na potrzeby wojskowe, stajen dla koni i t. d. Prócz tego przy dzisiejszych rozmaitych komunikacyach i drogach żelaznych, w pewnych tylko miastach są etapy wojskowe i w tych miastach zatrzymuje się zwykle dzień lub parę dni każdy oddział wojsk przechodzących, w razie przechodu wojsk, a miasta te muszą dostarczyć kwater dla oficerów i żołnierzy przechodzących za bardzo niedostatecznem wynagrodzeniem; ten zaś kwaterunek przechodni, przyczynia się do powiększenia ciężarów stałego kwaterunku wojsk, zwykle wielkiego w tych właśnie miastach. To powoduje większą jeszcze nierówność w rozkładzie ciężaru płynącego z kwaterunku wojsk. Nierówności tej nie wyrównywa wcale, nie wynagradza bynajmniej dawanie pożyczek na budowę koszar niektórym tylko z pomiędzy miast obciążonych kwaterunkiem wojska, albowiem te miasta, które otrzymały pożyczki na budowę koszar, muszą te pożyczki spłacić w ciągu lat 12, a zbudowane za pożyczone pieniądze koszary, dają mało co większy dochód, niż wynosi wydatek na utrzymanie koszar. Większa zaś część miast obciążonych kwaterunkiem wojska nie może otrzymać wcale pożyczki na budowę koszar, bo fundusz na ten cel wyznaczony, jest niedostateczny. Sama komisya administracyjna w sprawozdaniu Sejmowi przedłożonem, jakkolwiek niedostatecznem i w wielu punktach mylnem, jednak przyznała, że niektóre miasta, jak Przemyśl, i Kraków — a z tego miasta jestem tu posłem — są bardzo obciążone kwaterunkiem wojsk. Otóż muszę tu dodać, że Kraków już kilkakrotnie żądał pożyczki na budowę magazynów i koszar dla wojska, gdyż władze wojskowe żądają od niego zbudowania magazynów i koszar przeszło za $1/2$ miliona zł. a żądanej pożyczki nie udzielił mu Wydział krajowy, albowiem cały fundusz wyznaczony przez Sejm na te pożyczki, wprawdzie nie był i nie jest jeszcze rozpożyczony, ale był zaangażowany przyrzeczeniami pożyczek innym miastom, które nie wykonały jeszcze warunków żądanych przez Wydział krajowy, zanim wypłaci im pożyczkę przyrzeczoną.

Więc sama komisya administracyjna uznająca, że niektórym miastom nie mógł Wydział krajowy dać pomocy dla ulżenia choć nieco ciężaru kwaterunkowego, powinna była dojść do przekonania, że dzisiejszy środek przez Sejm uchwalony nie wystarcza wcale do wyrównania ciężaru kwaterunkowego nierówno rozłożonego.

Już poprzedni mowca poseł Goldmann wykazał, jak nietylko słabe, ale sprzeczne samo w sobie i zbijające się nawzajem jest uzasadnienie w sprawozdaniu komisyi administracyjnej jej wniosku, aby Sejm przeszedł do porządku dziennego nad petycyą wiecu delegatów miast. Czy tak lekko i bez należytego nawet uzasadnienia ma Sejm odrzucać petycyą delegatów 30 kilku miast, między któremi są obie stolice kraju naszego i wszystkie znaczniejsze miasta w Galicyi? Upraszam przeto, aby Wysoka Izba zważając na ważność sprawy, zważając na ważność miast, w których imieniu petycya wniesiona, na ważność interesów tych miast poruszonych przez petycyę, zechciała przyjąć wniosek p. Goldmanna i przekazała petycyę tę do dokładnego rozważenia Wydziałowi krajowemu, któryby na przyszłej sesyi, po zbadaniu gruntownem całej tej sprawy ważnej, wnioski swoje Wysokiej Izbie przedłożył.

JE. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. dr. Weigel. Łącząc się z głosem szanownego posła miasta Lwowa i szanownego kolegi z Krakowa również i ja nie mogę w sprawozdaniu komisyi administracyjnej upatrywać wyczerpującego zbadania i załatwienia przedmiotu tak ważnego, a miast dotyczącego.

Dlaczego komisya administracyjna obydwa petita równocześnie postawione uważa za sprzeczne, ja rzeczywiście po wywodzie tym nie pojmuję; owszem uważałbym za sprzeczność to, że sama komisya względem miasta, n. p. które mam zaszczyt tu reprezentować, a którego żywotne interesa podniósł już p. Chrzanowski, zauważała, że miasta mające załogę większą a ubiegające się o pożyczkę na budowę koszar powinny być uwzględniane, a nawet z drugiej strony sprawozdanie samo dodaje, że Przemyśl i Kraków należą do wyjątków. Owóż w obec

tego nie pojmuję konkluzyi, aby w czambuł przejść do porządku dziennego nad petycyami wiecu miejskiego i uważałbym to za krzywdę w ogóle a szczególniej dla tych wymienionych tu miast.

Wprawdzie na stronicy 3 podnosi komisya (czyta): że wszystkie miasta, przy zwiększonej stałej załodze zyskują znacznego konsumenta, ruch i handel się w nich ożywia, nadto w nowopowstałych licznych koszarach kosztem skarbu państwa wystawionych, zwiększona w skutek ostatniej dyslokacyi liczba wojska znajduje przeważnie pomieszczenie — co nie wszędzie ma miejsce (mówi dalej): przeoczyła jednak, że miasta forteczne są ścieśnione rejonem fortyfikacyjnym, że skutkiem tego krępowane są w swobodzie budowania i obciążone uciążliwymi rewersami demolacyjnymi. Korzyści więc maleją w obec niekorzyści wspomnianych.

Oprócz tych niewygód, są miasta te ale także narażone dla licznej załogi w razie oblężenia albo chorób epidemicznych także pod względem przedewszystkiem hygienicznym i dlatego dwójnasób na uwzględnienie zasługują.

Kraków zaś w tem szczęśliwem położeniu nie był aby go uwzględniono; raz i wtóry jak podniósł p. Chrzanowski, odmówiono jego najsłuszniejszej petycyi o pożyczkę na budowę koszar, pomimo że domagano się od Krakowa, ażeby budował nowe koszary dla całego pułku artyleryi, co wielkich wymagało ofiar.

Jedna z tych petycyj co do Krakowa zdaje mi się nie jest dotychczas nawet jeszcze merytorycznie załatwioną.

Jeżeli więc wywód komisyi administracyjnej sam przyznawał, że Kraków i Przemyśl należą do wyjątków, nie można lekceważyć żądania tych gmin, które odwołując się do §. 23. ustawy kwaterunkowej, mają i miały prawo, jak o to wiec miast upraszał, dopominać się ustawy; ile że w ogóle celem możliwie najsprawiedliwszego, jak się ustawa wyraża — rozłożenia ciężaru kwaterunkowego, pożądanem jest ująć tę rzecz w karby ustawy.

Jedno z drugiem zaś stanowczo da się pogodzić i ja żadnej w tem sprzeczności dopatrzeć się nie mogę, aby i ustawę wydano i pożyczki przyznawano, owszem bądź co bądź, gdyby przy dawaniu ich nawet najsprawiedliwiej postępowano, zawsze się będzie zdawało, w razie odrzucenia petycyi jednej a uwzględnienia drugiej, że jakaś faworyzacya miejsce miała lub mieć może.

Ustaliwszy to jednak w drodze ustawodawczej, unikniemy tego zarzutu. Dlatego popieram wniosek pp. Goldmanna i mowcy poprzedniego i będę głosował za wnioskiem p. Goldmanna, nie zbywającym petycyi wiecu załatwieniem nie poważnem przejścia nad nią do porządku dziennego. (Brawo).

JE hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Bardzo słusznie podniosło kilku mowców, że sprawa ta była już kilkakrotnie w tej Wysokiej Izbie traktowaną.

Dodam tylko, że również kilkakrotnemi uchwałami Sejmu została rozstrzygniętą i to zawsze w tym samym kierunku.

Reprezentanci miast nie zadowolnili się tą drogą, którą wybrał Sejm w myśl wniosków Wydziału krajowego i komisyi administracyjnej i uznając, że rozkład ciężarów kwaterunkowych nie jest słusznym, żądają w petycyi wiecu delegatów miast ustawy kwaterunkowej.

Komisya administracyjna w konsekwencyi swojej i w konsekwencyi, którą Sejm już kilkakrotnie swemi uchwałami stwierdził, przyszła do przekonania, że należy przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosek, dążący do utrzymania w tej kwestyi kierunku, który od roku 1881. uznany został za słuszny i który jest jedynie dla stosunków naszego kraju możliwy.

Jeżeli szanowni Panowie przypatrzymy się bliżej cyfrom i datom, to przyjdziemy do przekonania, że miasta jak najchętniej korzystają z udzielanego kredytu, że w przeważnej części miast, które mają stałą załogę, koszary zostały już pobudowane lub w blizkiej przyszłości powstaną. Miasta żądają przeszło 3 miliony na te cele i z tąd niemożność zadośćuczynienia wszystkim żądaniom, że jednak fundusz krajowy nie może taką sumą rozporządzić, to zdaje mi się również szanowni posłowie z miast przyznają.

Zdaje mi się że już po raz trzeci z tego miejsca jestem w położeniu bronić zasad przez Wysoki Sejm przyjętych. Dlatego nie weźmiecie mi Panowie za złe, że pod względem kwestyi zasadniczej, czy ustawa kwaterunkowa jest wskazaną dla naszego kraju, dłużej rozwodzić się nie

będę. O ile wyrozumiałem, nawet poprzedni mowcy tak dalece nie idą w swoich żądaniach i nie domagają się na razie uchwalenia ustawy. Nawet poseł Goldmann uznaje, że to jest kwestyą przyszłości. Nie wątpię więc, że skoro już trzy uchwały Wysokiego Sejmu były przeciwne ustawie kwaterunkowej, zatem dziś w konsekwencyi Wysoka Izba pójdzie za głosem komisyi administracyjnej.

Ale podniosły się tutaj dosadne zarzuty na które w imieniu komisyi odpowiedzieć muszę. Przedewszystkiem poseł Goldmann zarzucił komisyi administracyjnej sprzeczność w osądzeniu wniosków wiecu miast, a mianowicie, że komisya uważa żądanie ustawy kwaterunkowej i funduszu dwumilionowego, jako jedno z drugiem nie licujące. Mnie się zdaje proszę Panów, że tu nie ma sprzeczności w motywach komisyi administracyjnej, ale właśnie w petycyi o której mam zaszczyt tutaj przedstawić sprawozdanie, bo albo trzeba zostać na tej drodze na jaką Sejm wszedł, albo też żądać wydania ustawy kwaterunkowej; jedno drugie wyklucza. Jeżeli jak poseł Goldmann powiada, my w przyszłości żądać będziemy ustawy kwaterunkowej, ale teraz należy podnieść kwotę pożyczkową do dwóch milionów, to przyzna, że będzie w takim razie ustawa kwaterunkowa i będą dwa miliony.

Komisya administracyjna nie może się inaczej zapatrywać tylko tak, że albo miasta godząc się na dzisiejszy system pożyczkowy żądałyby wtenczas może i słusznie podwyższenia funduszu, albo będąc stanowczo temu przeciwne, nie idzie im o podwyższenie dotacyi, ale jedynie o ustawę kwaterunkową. Zarzucono mi dalej, że w sprawozdaniu komisyi jest powiedziane: iż został rozdany milion na cele budowy koszar, a tak nie jest. Rzeczywiście wypłacono 472.000 na budowę, ale przyznano milion, a zdaje mi się, Szanowny oponent musi przyznać, że uchwalony przez Wydział krajowy fundusz musimy traktować jako rozdany dlatego, ponieważ zależy tylko od miast wykonanie warunków pod jakimi Wydział krajowy pieniądze rozdaje i jeżeli warunki zostały wypełnione to fundusz krajowy jest obowiązany do wydania pieniędzy.

Jeśli miasta spiesznie dopełnią warunków, to pieniądze zaraz muszą być wyasygnowane.

Nigdzie w sprawozdaniu nie powiedziałem, że fundusz milionowy będzie wystarczający i muszę zwrócić uwagę Szan. poprzedniego mowcy na ustęp sprawozdania gdzie jest podniesionem, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby można rzucić w kraj więcej jak milion, ale na pierwszem miejscu z funduszem krajowym liczyć się należy. Mam też nadzieję, że Wysoki Sejm będzie tego samego przekonania i nie zechce funduszu krajowego obciążać zbyt wielkim ciężarem, a skoro w przeszłym roku podnieśliśmy o 395 000 zł. fundusz koszarowy, to na razie nic więcej zrobić nie można. Jeśli Wydział krajowy przyjdzie do przekonania, że ten fundusz nie będzie wystarczającym, to niewątpliwie przyjdzie później z żądaniem dodatkowego kredytu ale, uchwaliwszy w jednym roku 395.000 t. j. o wiele więcej, niż w poprzednich trzech latach, dziś żądać aż drugiego miliona, to jest przecież niemożebne.

Poseł Chrzanowski, jak zwykle, wystąpił przeciw mnie z silnymi argumentami. Jak w r. 1884. tak i teraz zarzucił, że sprawozdanie nie jest gruntowne, że z pewnem lekceważeniem traktuje interesa miast itd. Że sprawozdanie z lekceważeniem interesów miast nie traktuje, o tem panowie z tenoru sprawozdania możecie się przekonać. Wyraźnie komisya zaznacza, że dlatego obszernie uzasadnia swoje stanowisko, gdyż tak poważna korporacya jak wiec miast, żądania te stawia. Jeśli nie mogliśmy przyjść do innego rezultatu, jak do tego, do którego przychodzimy, to sprawozdanie komisyi stara się udowodnić. Nie mogła zalecić ustawy kwaterunkowej, gdyż nie licuje ona z uchwałami Sejmu. Nie mogła przyjąć wyższej dotacyi funduszu koszarowego, gdyż fundusz krajowy nie wystarczy. Co do rozkładu spłaty zaciągniętych pożyczek jak to poseł Goldmann sobie życzy, na lat 20 muszę zauważyć, że byłoby to z krzywdą innych gmin miejskich, bo gdy raty amortyzacyjne spłacają się teraz w 12 latach, natenczas ten fundusz, który dziś jest samoistnym według zeszłorocznej uchwały Sejmu, będzie się szybciej odżywiał i wzrastał, aniżeli gdybyśmy przyjęli amortyzacyę dłuższą.

Podnoszono tutaj już kilkakrotnie ze strony Szanownych reprezentantów miast, że miasta są bardzo dotknięte kwaterunkiem. Proszę Panów! jest to kwestya, która także nieraz w tej Wysokiej Izbie była omawianą, ale zawsze również wykazywano że oprócz kosztów, które niektóre miasta ponoszą, mają one jednak bardzo

wielki dochód z załogi wojskowej, która w tych miastach przebywa. Przedstawię Panom ciekawą petycyę miasta Dobromila; nie będę jej naturalnie całkowicie odczytywał, tylko dotknę w krótkości. Otóż miasto Dobromil na podstawie uchwały Zwierzchności gminnej prosi, prawie błaga, żeby jeden chociaż batalion piechoty i jeden szwadron kawaleryi były tam umieszczane, bo miasto podupada i jest w takim stanie, że może je wybawić z nędzy tylko jeden batalion piechoty i szwadron kawaleryi! (Wesołość). Miasto zobowiązuje się za to własnym kosztem, bez żadnego dodatku wybudować koszary, byle im dać tylko załogę! Podobnych przykładów mógłbym więcej zacytować, owóż mnie się zdaje, że miasta nie są tak dalece skrzywdzone zwiększoną załogą. Nadto Panowie zechcecie uwzględnić, że w wielu gminach miejskich zostały w ostatnich czasach koszary funduszami państwowymi wybudowane bez żadnych dopłat ze strony miast, że konsumcya została silnie zwiększoną — że zatem o pokrzywdzeniu miast mowy być nie może. Jeśli cały kraj składa się na fundusz koszarowy jednomilionowy, dodatkami do podatków na pokrycie procentów od zaciągniętych na ten cel pożyczek; jeśli przyjdziecie Panowie do tego przekonania, że cały kraj przyczynia się do tego funduszu ale jedynie miasta mają korzyść — z załogi wojskowej to musimy przyznać, że droga przez Wysoki Sejm obrana jest jedynie wskazaną. Jeśli kto jest pokrzywdzonym — to gminy wiejskie, gdzie kwaterunek jest przechodowy. Nie jest miejsce dziś nad tem się zastanawiać — ale te gminy mogłyby jedynie narzekać na stan dzisiejszy.

Co do Krakowa i Przemyśla to sprawozdanie przyznaje wielkie tych miast obciążenie, ale aby zaradzić tym stosunkom, jest droga ustawodawstwa państwowego. W końcu nie mogę się zgodzić z wnioskiem posła Goldmanna w przekonaniu, że Wydział krajowy z niczem innem przyjść nie może, niż dziś komisya administracyjna; Wydział krajowy nie może stanąć w sprzeczności z uchwałami Wysokiego Sejmu, nie może zalecić podwyższenie funduszu na dwumilionowy. Jeśli Wydział będzie widział konieczność, to sam przyjdzie z wnioskiem podwyższenia funduszu koszarowego i dlatego upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie wniosków komisyi administracyjnej w całej osnowie.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Sprawozdawca wnosi, aby nad petycyą wiecu miast przejść do porządku dziennego. Wniosek p. Goldmanna dostatecznie poparty, opiewa: „Petycyę wiecu delegatów miast w sprawie uchwalenia ustawy kwaterunkowej, podwyższenia funduszu na pożyczki dla miast na budowę koszar do dwóch milionów zł. i przedłużenia terminu spłaty tych pożyczek, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i zdania sprawy na przyszłej sesyi sejmowej“. Wniosek p. Goldmanna jako dalej idący, podaję pod głosowanie. Kto jest za nim, zechce powstać. (Większość). Wniosek ten został przyjęty.

Z kolei następuje punkt szósty: Sprawozdanie komisyi administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych.

P. Abrahamowicz postawił wniosek, aby sprawozdanie to dzisiaj pod obrady Wysokiej Izby nie przyszło. Podaję przedewszystkiem wniosek formalny p. Abrahamowicza pod dyskusyę. Czy żąda kto głosu?

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o ustawie o stosunkach służbowych przedłożonej Wysokiemu Sejmowi, zostało rozdane na posiedzeniu wczorajszem, które zamknięte zostało o godzinie drugiej. Nastąpiło potem posiedzenie komisyi propinacyjnej o godzinie 5-tej, na którem byli obecni nietylko członkowie tej komisyi, których jest 25, ale bardzo licznie i inni posłowie; posiedzenie to trwało do godziny 8. Więc wyraźnie tylko kilka godzin porannych pozostało nam na przeczytanie zbadanie i należyte przygotowanie się do rozpraw nad ustawą ważną, drażliwą, stanowiącą część programu społecznego o 56 paragrafach; to jest niezawodnie czas za krótki.

Ale nie dość na tem, sprawozdawca komisyi administracyjnej szanowny p. Kozłowski w swojem sprawozdaniu uchylił się od ogólnego rozumowania tej ustawy i od motywowania jej zasad i postanowień, bo uczynił to, pisząc, jak następuje (czyta):

„Komisya nie chcąc się powtarzać, powołuje się na wywody w swojem poprzedniem sprawozdaniu z dnia 14. Stycznia 1888. zawarte“.

Więc tych kilka godzin nie tylko miało wystarczyć dla przygotowania się co do przedłożenia dzisiejszego, ale do wyszukania, przeczytania i rozpoznania dawniejszego sprawozdania z roku zeszłego. Dodajmy do tego, że na posiedzeniu z dnia 17. Stycznia 1888. Sejm zwrócił ówczesną ustawę o stosunkach służbowych Wydziałowi krajowemu, a uczynił to dlatego, że upatrywał w ustawie liczne i doniosłe usterki, i właśnie tem odesłaniem pragnął je usunąć. Jednakże, jak pobieżny rzut oka wykazuje, usunięcie tych usterek jest bardzo częściowe i niedokładne i jeżeli komisya administracyjna niezaniechała powszechnie przyjętego postępowania przy przedłożeniu ustaw zmienionych t. j. miejsc odbiegających od dawniejszego przedłożenia nie zaniedbała oznaczyć i wykazać zmienionych ustępów rozstawionemi literami, czego nie przypuszczam, to te zmiany ograniczają się mniej więcej na ustępie d. §-fu 29 i na kilku innych słowach zmienionych lub dodanych. Inne zaś usterki i to bardzo ważne nie zostały zmienione i uzasadnienie pozostawienia usterek w sprawozdaniu jest nadzwyczajnie pobieżne i niedokładne, a nareszcie byłoby bardzo pożądanem i pożytecznem przeczytać choć jedną lub drugą ustawę służbową, istniejącą w innych krajach dla porównania z przedłożeniem dzisiejszem.

Z tych wszystkich ważnych i przekonywających jak mi się zdaje powodów, pod względem formalnym wnoszę, ażeby ten przedmiot został usunięty z dzisiejszego porządku dziennego i aby JE. Marszałek raczył postawić go na porządku dziennym w sobotę. W takim razie Sejm będzie miał 48 godzin dla należytego przygotowania a będzie jeszcze dosyć czasu do dokładnego rozpatrzenia ustawy, gdyż przed przyszłym czwartkiem sprawa propinacyjna nie może wejść do Sejmu. Dlatego proszę, aby Wysoka Izba raczyła mój wniosek przyjąć.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Czy p. poseł mówić będzie w kwestyi formalnej, gdyż obecnie toczy się dyskusya tylko co do usunięcia przedłożenia niniejszego z porządku dziennego?

P. Kozłowski. Tak jest. Będę mówił w kwestyi formalnej. Ze stanowiska komisyi jako jej sprawozdawca nie mogę nic mieć przeciw odroczeniu, a muszę tylko podnieść, że komisya uważała, że spełnia swój obowiązek, jeżeli w pierwszych dniach po zebraniu Sejmu tę ustawę Wysokiej Izbie przedłoży. A do tego że nie mam nic przeciwko odroczeniu, powodują mię słowa p. Hausnera, które mnie przekonywują, że czas musiał być rzeczywiście za krótki, bo p. Hausner zupełnie nie obeznał się z treścią ustawy. Inaczej byłby znalazł, że są tam uwzględnione — po części o ile się komisya na to zgodziła — żądania Wysokiego Sejmu. Zmiany są radykalne i bardzo doniosłej natury, a to mię przekonuje, że tak jak p. Hausner, tak i wielu innych członków nie było w położeniu obeznania się z ustawą i zdaje mi się, że z pożytkiem dla rzeczy będzie, jeżeli takowa po dokładnem zbadaniu przyjdzie na porządek dzienny.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania Jest wniosek, aby punkt 6 porządku dziennego odłożyć do następnego posiedzenia tj. do soboty. Kto jest za odroczeniem rozpraw nad projektem o stosunkach służbowych, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty, w skutek tego dzisiejszy porządek dzienny został wyczerpany. Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, iż został złożonym do laski marszałkowskiej wniosek jakoteż interpelacya do p. komisarza rządowego P. Sekretarz zechce odczytać wniosek.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał warunki założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice i odpowiednie wnioski dążące do utworzenia takiej szkoły w tej części kraju na następnej sesyi sejmowej przedłożył.

A. Skrzyński.

S. Tarnowski (jun.) Szeptycki, S. Henzel, W. Koziebrodzki, S. Badeni, Borkowski, Brykczyński, T. Langie, Z. Słonecki, Sapieha Leon, Mieroszowski, Romanowicz, Gorayski, Artur Potocki, F. Mycielski, St. Jędrzejowicz, Wernicki, Scipio, J. Męciński, Struszkiewicz, E. Sanguszko.

JE. hr. Marszałek. Z wnioskiem tym postąpię podług regulaminu. Upraszam o odczytanie interpelacyi do Pana Komisarza rządowego.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacya do JWgo Pana Komisarza rządowego.

Rozporządzenie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 12. Października 1888. L. 65.164. w sprawie zaprowadzenia od 1. Stycznia 1889. indywidualnego poboru podatków gruntowego i domowo-klasowego z dodatkami także i od kontrybuentów z tych gmin wiejskich, gdzie dotychczas te podatki były pobierane w poruczonym zakresie działania przez miejscowe zwierzchności gminne — zawiera pewne ustępy, które w praktycznem przeprowadzeniu mogą spowodować dla opłacającej podatki ludności wiejskiej nader uciążliwe niedogodności, a nadto niezgodne są z ustawami obowiązującemi.

Mianowicie, postanowiono w punkcie 11. w mowie będącego rozporządzenia, iż gdzie kontrybuenci nie życzyliby sobie i nadal odwozić podatki każdy z osobna do c. k. urzędu podatkowego: „dotycząca gmina miałaby sobie wybrać prywatnego kolektanta udzielając temuż przez naczelnika gminy tegoż zastępcę i trzech radnych podpisane, pieczęcią gminną zaopatrzone i przez Wydział Rady powiatowej zatwierdzone pełnomocnictwo do zebrania i odwożenia podatków, ręcząc jednak za wybranego kolektanta odpowiedzialnością każdego pojedynczego kontrybuenta i obowiązkiem, by w razie sprzeniewierzenia zebranych pieniędzy podatkowych takowe ponownie zapłacił“.

W dalszym ciągu powiedziano w powołanem rozporządzeniu, że nawet i tym kontrybuentom, którzy mieli opłacać podatki za pośrednictwem owych kolektantów, tylko Urząd podatkowy mógłby kwitować pobrane kwoty w ich książeczkach podatkowych każdemu z osobna, które w tym celu miałby kolektant wraz z pieniądzmi do c. k. Urzędu podatkowego z sobą przywozić — z czego wynikałoby, że aż do chwili pokwitowania w książeczce przez c. k. Urząd podatkowy, kontrybuenci nie mieliby w ręku żadnego dowodu rachunkowego co do kwot poruczonych kolektantowi.

Nie powiedziano też wyraźnie w powołanem rozporządzeniu, czy w tych gminach, gdzie byliby ustanowieni owi „kolektanci prywatni“ wszyscy kontrybuenci miejscowi byliby obowiązani bezwarunkowo za jego tylko pośrednictwem opłacać podatki, a względnie ponosić także za niego odpowiedzialność pieniężną, albo też, czy wolno byłoby opłacać podatki indywidualnie w c. k. Urzędzie podatkowym, mimo ustanowienia „kolektanta prywatnego“ przez gminę?

W końcu nie powiedziano wyraźnie, czy w takim wypadku, jeżeli złożone przez podatkujących u „prywatnego kolektanta“ pieniądze przepadną — nie wskutek defraudacyi, lecz bez winy kolektanta — kontrybuenci byliby obowiązani drugi raz płacić stracone należytości lub nie? Podpisani pozwalają sobie przeto — dla usunięcia wszelkich możliwych wątpliwości co do dotkniętych powyżej punktów, upraszać Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego o odpowiedź na następujące pytania:

I. Czy c. k. Rząd poczytuje to za zgodne z prawem, by wymienieni w ustępie 11-tym rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 12. października 1888 L. 65164 członkowie zwierzchności i Rady gminnej mogli wydawać „pełnomocnictwa“ wkładające obowiązek poręki materyalnej za możliwe defraudacye kolektanta podatkowego na poszczególnych kontrybuentów podatkowych w gminie osobiście?

II. Czy i na jakiej podstawie Wydziały powiatowe są kompetentne podobne pełnomocnictwa zatwierdzać?

III. Czy nie uważałby c. k. Rząd za wskazane zabezpieczyć w odpowiedni sposób ludność wiejską od możliwych nieporozumień z kolektantami, które łatwo mogłyby powstać wskutek tego, iż w myśl powołanego rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 12. października r. z. niekwitowaliby kolektanci poruczonych im kwot w chwili odbioru, lecz później dopiero c. k. Urząd podatkowy przy zbiorowem załatwianiu rachunków podatkowych za całą gminę? Mianowicie — czy zdaniem Wysokiego c. k. Rządu, nie należałoby zaprowadzić z urzędu obok kwitowania podatków przez c. k. Urzędy podatkowe w książeczkach podatkowych tam, gdzie podatki pobierać mają kolektanci, tymczasowego poświadczenia przez nich pobranych kwot kwitami sznurowymi?

IV. Czy w miejscowościach, gdzie byliby ustanowieni „kolektanci prywatni“ ma istnieć przymus dla wszystkich kontrybuentów do składania należytości podatkowych za ich pośrednictwem, lub nie?

V. Ewentualnie, jeżeli podobny przymus nie jest wymagany, czy ci kontrybuenci, którzy mimo

ustanowienia w gminie kolektanta prywatnego, opłacaliby podatki bezpośrednio w c. k. Urzędzie podatkowym, przecież byliby obciążeni z resztą kontrybuentów w gminie odpowiedzialnością za poruczone kolektantowi pieniądze lub nie?

VI. Czy na wypadek, jeżeli kolektantowi prywatnemu przepadłyby pieniądze podatkowe bez jego winy, tylko np. w skutek wypadku elementarnego itp. czy dotyczący kontrybuenci byliby zmuszani drugi raz płacić złożoną u niego należytość, lub nie?

VII. W ogólności, jaki charakter ma przysługiwać kolektantom prywatnym, którzy mogą być ustanawiani w myśl rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z 12/10 1887 L. 65.164 — czy oni mają być urzędnikami gminnymi działającymi pod odpowiedzialnością gminy - albo też prywatnymi pełnomocnikami poszczególnych kontrybuentów?

Lwów dnia 9. Stycznia 1889.

Teofil Merunowicz,
Feliks Biliński, Czerkawski, Gross, Lenartowicz, Romanowicz, Waygart, Goldmann, Kopyciński, M. Romańczuk, Leniński, N. Siczyński, Bereźnicki, Fruchtmann, Piętak, Małecki.

JE. hr. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie popartą, udzielę ją p. komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę o godz. 11. przed połud. z następującym porządkiem dziennym: (czyta):

Porządek dzienny
30. posiedzenia, 6 sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w Sobotę dnia 12. Stycznia 1889. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Skrzyńskiego w przedmiocie zbadania warunków założenia niższej szkoły rolniczej w jednym z trzech powiatów: Jasło, Krosno, Gorlice.
2. Wybór Członka Wydziału krajowego.
3. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o ponownem przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie projektu ustawy o stosunkach służbowych.

   Sprawozdawca p. Kozłowski.
4. Sprawozdanie komisyi drogowej o petycyach Zwierzchności gminnej w Piwnicznej i gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworek i Białowody, powiatu Nowotarskiego, o budowę drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej.

   Sprawozdawca p. Wincenty Gnoiński.
5. Sprawozdanie komisyi petycyjnej:

   a) z petycyi gminy Czudec, powiatu rzeszowskiego, o odpisanie jej w drodze łaski w całości sumy 458 zł. 99 ct. jako zaległych odsetek od obligacyj szkolnych, albo też w razie niemożliwości na zezwolenie opłacania kwoty tej w 10ciu równych rocznych ratach począwszy od roku 1889 bez procentu;

   b) z petycyi Samuela Goldappera byłego współdzierżawcy myta na drodze krajowej ze stacyi Zaleszczyki małe, o wypuszczenie go z obowiązku solidarnej wypłaty 998 zł. 61 ct. za złożeniem ryczałtowej kwoty 250 zł. gotówką i zrzeczenia się pretensyi w kwocie 400 zł.

   Sprawozdawca p. Pławicki.

A jeśli jeszcze co wpłynie, natenczas będzie mogło być rozesłanem do domu pp. posłom.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec o godzinie 12. minut 45. po południu.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.